

Z numeru: **Didaskalia 163/164**

Data wydania: czerwiec - sierpień 2021

Źródło: <https://didaskalia.pl/pl/artukul/noty-o-ksiazkach-6>

/ Teatr w książkach

## Noty o książkach

### **Paweł Demirski, *Teksty dla (Starego) Teatru*, red. Agata Dąbek, Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, Kraków 2020**

Dobór tekstów Pawła Demirskiego, zebranych i opublikowanych niedawno przez Stary Teatr, nie zaskoczy osób śledzących uważnie repertuar tej krakowskiej sceny w ostatnich latach. W *Teksty dla (Starego) Teatru* znajdziemy sztuki, które można było oglądać już jakiś czas temu (*Bitwa warszawska 1920*) oraz te, których premiera odbyła się dopiero co (*Jeńczyzna. Sztuka dla dorosłych*). Sama decyzja, aby udostępnić je czytelnikom i czytelniczkom, wydaje się jednak symptomatyczna. Traktuję ją jako formę podsumowania pewnego projektu teatralnego, a zarazem pytanie o jego aktualność.

Integralnym elementem tego pytania jest także kwestia polityczności teatru Demirskiego, czy ściślej Strzępki i Demirskiego, gdyż każdy ze spektakli powstałych na podstawie zebranych w tomie sztuk przez ten właśnie duet był

przygotowywany. Zbiór daje możliwość przyjrzenia się jednej ze składowych artystycznej wypowiedzi tej pary, swego czasu uznawanej za bodaj najsilniej zaangażowaną w dekonstrukcję polskich mitów narodowych i formułowanie klasowo uświadomionych komunikatów. Interesująca w tym świetle zdaje się decyzja redaktorska, aby teksty opatrzyć komentarzem w formie wywiadów przeprowadzonych nie tylko z autorem, ale także z aktorami i aktorkami Starego Teatru oraz inspicjentką Hanną Nowak. Są oni przecież naocznymi świadkami rodzenia się tekstów, które powstawały w trakcie prób.

Uwzględnienie ich głosu można traktować jako owoc pracy wykonywanej ostatnio przez osoby stojące za rozwojem krytyki instytucjonalnej, pozwalającej usłyszeć głosy dotychczas marginalizowane (zwłaszcza w sytuacjach, gdy mówi sam autor). Różne modele polityczności, które w najnowszej historii polskiego teatru w różnym czasie zyskały popularność, spotykają się tu zatem ze sobą.

Choć podsumowujące ze swej natury, opracowanie *Teksty dla (Starego) Teatru* pozwala także na drobną spekulację. Przez materiały wprowadzające przewija się temat możliwości wystawienia opublikowanych w zbiorze sztuk Demirskiego po raz kolejny – przez kogoś innego niż wspomniany tandem. Ta perspektywa – choć obca dominującemu dziś patrzeniu na tekst przedstawienia jako jego substrat, a nie niezależną formę, w swym założeniu przeznaczoną do wielokrotnego wykorzystania – wydaje się atrakcyjna. Myślę, że spojrzenie z dystansu na teksty Demirskiego, wejście z nimi w odżywczy, twórczy dialog pozwoliłoby podejmującym się tego zadania twórcom i twórczyniom wyciągnąć ważne wnioski co do przemian zachodzących w polu polskiego teatru (także w kontekście zagadnień, o których pisałem wyżej).

Wreszcie, dla porządku, warto także wspomnieć o akcentowanej przez

redaktorę tomu, Agatę Dąbek, kwestii opracowania publikowanych sztuk, a raczej jego braku. Z pominięciem drobnych wyjątków, czytelnik i czytelniczka otrzymuje zapis bardzo bliski egzemplarzom reżyserskim – czysty i surowy. Daje to szansę na własną rękę skonfrontować się z sytuacją zespołu teatralnego, pracującego na nielinearnie powstającym materiale: często otwierającą, ale – jak wyczytać można we wspomnianych rozmowach – chwilami również zaskakującą czy wręcz niełatwą.

Maciej Guzy

**Andrzej Marzec, *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021**

Andrzej Marzec wychodzi z słusznego założenia, że antropocen to epoka, która podtrzymuje oświeceniowe pojęcie człowieka i uprzywilejowuje jego pozycję. *Antropos* według autora stał się bowiem kategorią wykluczającą, która sprawiła, że to głównie nieludzie zniknęli z pola widzialności i uznawalności. Wychodząc naprzeciw tego typu marginalizacji, Marzec wprowadza termin „antropocień” jako filozoficzną kategorię, której głównym zadaniem jest dążenie do osłabienia hegemonii człowieka, uzyskanie egalitarności ontologicznej, wywołanie zaangażowania i nawiązanie bliskość z nie ludzkimi innymi. Książka jest więc niejako performatywną podróżą w nieznane – w obszary pokryte cieniem antropocentrycznej dominacji – której towarzyszy zainspirowane Donną Haraway i Timothy Mortonem przesłanie: „bądźmy bardziej nie-ludzcy, nie bójmy się spokrewniać!” (s. 235).

Andrzej Marzec podzielił swoją publikację na dwie części: *Filozofie bliskości* oraz *Ontologię zwróconą ku przedmiotom*. Pierwsza z nich opowiada o strategiach osłabiania ludzkiego indywidualizmu, odpodmiotowienia

człowieka oraz wpisania go w szereg szerszych nieantropocentrycznych relacji. Autor korzysta tu z narzędzi wypracowanych przez nowy materializm – feministyczny sposób myślenia oparty na przywracaniu zainteresowania materialnością. Filozoficznym fundamentem tej części staje się wspomniany już Timothy Morton, którego projekt ciemnej ekologii czy koncepcja strojenia się (*attunement*) są przewodnikiem po *Filozofiach bliskości*. Ramą teoretyczną drugiej części natomiast są koncepcje wypracowane na gruncie ontologii zwróconej ku przedmiotom. Marzec poświęca przedmiotom dużo uwagi i, powołując się na realizm spekulatywny Grahama Harmana, wskazuje, że mają one własną, odrębną od ludzkiego poznania egzystencję. Autor kieruje również swoje spojrzenie w stronę zagadnień natury estetycznej, które uznaje za kluczowe dla sposobów życia i umierania przedmiotów, i próbuje dowieść, na czym polega ich sprawczość.

Oprócz rozważań natury filozoficznej, warto zwrócić uwagę na nowatorską, nowomaterialistyczną analizę filmów, seriali, animacji, instalacji, powieści czy projektów pochodzących z rejestru sztuk performatywnych, których podejmuje się autor. Nowy rodzaj spojrzenia na hity kinowe takie jak *Pocahontas*, *Midsommar*, *Climax* czy *Deerskin* udowadnia, że tożsamości i reprezentacje ludzi i nie ludzi są równoznaczne sobie: wszystko zależy od sposobu patrzenia. *Ice watch* Oliafura Eliassona, *Retrogradacja* Patrycji Orzechowskiej czy *Olanda* Bernda Schocha, o których obszernie opowiada Marzec, wprowadzają nas z kolei w nie ludzki świat dziwności i dostarczają szeregu performatywnych strategii, jak zbudować z nie ludźmi nowe, nieantropocentryczne relacje.

*Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata* jest dla mnie słownikiem i praktycznym przewodnikiem na czasy antropocentryzmu i charakterystycznych dla niego katastrof. Dużą rolę odgrywa w nim

spekulatywność, która łączy nowomaterialistyczną perspektywę z ontologią zwróconą ku przedmiotom i daje nadzieję na odzyskanie utraconej przyszłości. W projekcie Marca nie chodzi jednak o ratowanie istniejącej, ludzkiej rzeczywistości i przekonywanie czytelników do ekologicznych postaw. Autor zauważa bowiem, że każda katastrofa niesie ze sobą nowe ludzkie i nie ludzkie życia, a koniec świata, który znaliśmy, już się przecież wydarzył. „Utraciliśmy świat, ale zyskaliśmy potencjalnych nie-ludzkich przyjaciół” (s. 233). Po końcu tego antropocentrycznego świata należy więc wypracować zupełnie nowe formy uważności i zbudować nowy rodzaj rzeczywistości, który pozbawiony będzie kategorii podmiotu.

Bartosz Cudak

---

**Źródło:** <https://didaskalia.pl/pl/arttykul/noty-o-ksiazkach-6>